

Czy istnieją wakacje od Pana Boga?

czyli „Kościół na urlopie”

Proszę księdza, nie chodziliśmy w czasie wakacji do kościoła, bo byliśmy całą rodziną na urlopie... – takie wyznania rokrocznie słyszy się od chrześcijan – katolików (Bogu dzięki nie wszystkim!) w czasie powakacyjnych spowiedzi. I wtedy, zwyczajnie, opadają ręce i odruchowo chciałoby się powiedzieć: A co ma piernik do wiatraka?

W wakacje, kiedy zaczynają się urlopy, wczasy i tzw. cały rok wyczekiwanego odpoczynku, wtedy także zaczynają się masowe „odejścia” od Boga. Bo jak inaczej nazwać owo „nieprzychodzenie” na Mszę św. niedzielą? A przecież to właśnie wtedy człowiek regenerujący swoje nadwątłone fizyczną pracą siły i zdrowie, w sposób szczególny winien zadbać również o własne chrześcijaństwo, o swoją duszę. Jak się bowiem okazuje, to przejmujące zawołanie „Ratuj swoją duszę!”, umieszczane tak często na przykościel-

nych misyjnych krzyżach, ma swoje konkretne przełożenie również na beztrudny czas urlopów i wakacji. Tak chętnie mówimy przecież – chociażby – o *holistycznej* medycynie, nauce czy kulturze, że nie sposób nie powiedzieć również o *holistycznym*, czyli całościowym (obejmującym zatem i duszę, i ciało) potraktowaniu odpoczynku każdego człowieka, jego całościowej regeneracji i wewnętrznej odnowie.

Niedzielną i świąteczną Mszę św. – jak uczy *Katechizm Kościoła Katolickiego* – opierając się na III Przykazaniu Boskim, jest bezdyskusyjnym obowiązkiem wynikającym wprost z wiary każdego chrześcijanina. Jest nie tylko publiczną manifestacją naszej religijności i przyznaniem się do Jezusa Chrystusa, ale również żywym, coty-

godniowym wspomnieniem Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego (zob. KKK nr 2180nn). Stąd jeśli ktoś gotów jest opuścić z byle powodu niedzielą Mszę św., podobny jest do człowieka, który nie czci autentycznie Świąt Wielkanocnych, świadomie zapiera się wiary i Pana Boga. Mówi Bogu wprost: *Nie potrzebuję Twojej łaski i błogosławieństwa na kolejny tydzień, nie jesteś mi potrzebny. Dam sobie w życiu radę*

kiem zapytania nie tylko naszą osobistą wiarę, ale i całe nasze chrześcijaństwo. Warto sobie o tym powiedzieć już dziś, zanim zacznie się ten niewątpliwie miły, lipcowo-sierpniowy, masowy „exodus” do rozmaitych miejsc rekreacji, rozsiadanych już nie tylko w Polsce, ale także za granicą.

Warto nadmienić, że samo „wykupienie” wczasów za granicą (bo ten problem też się często pojawia) nie jest równoważne ze zwolnieniem z uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii. Chrześcijaństwo nie jest aż tak egzotyczną religią, żeby znalezienie kościoła katolickiego w pobliżu miejsca pobytu graniczyło z przysłowiowym cudem. Warto więc zaraz po przybyciu w tereny urlopowe, czy to w Polsce, czy też właśnie poza jej granicami, zorientować się, gdzie jest najbliższa świątynia i kiedy odprawia-

ne są w niej Msze św. Prawo Kościoła katolickiego interpretując III Przykazanie Boże, poucza wierzących również o tym, że zgodnie ze starożytną tradycją chrześcijańską, obowiązkiem uczestnictwa w niedzielnej i świątecznej Mszy św. czyni zadość ten, kto uczestniczy w niej w sam dzień świąteczny lub poprzedniego dnia wieczorem (zob. KPK, kan. 1248 §1.).

Dyspensą (czyli zwolnieniem) od uczestnictwa w niedzielnej i świątecznej Eucharystii może być jedynie choroba, autentycznie poważna niedogodność lub wręcz niemożność przyjścia na Mszę św. związana np. z opieką nad dzieckiem, ciężko chorą osobą lub pracą służebną, ale nie wakacje lub urlop!!!

ks. Piotr Mrzygłód



for. Bożena Rojek

godniowym wspomnieniem Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego (zob. KKK nr 2180nn). Stąd jeśli ktoś gotów jest opuścić z byle powodu niedzielą Mszę św., podobny jest do człowieka, który nie czci autentycznie Świąt Wielkanocnych, świadomie zapiera się wiary i Pana Boga. Mówi Bogu wprost: *Nie potrzebuję Twojej łaski i błogosławieństwa na kolejny tydzień, nie jesteś mi potrzebny. Dam sobie w życiu radę*

godniowym wspomnieniem Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego (zob. KKK nr 2180nn). Stąd jeśli ktoś gotów jest opuścić z byle powodu niedzielą Mszę św., podobny jest do człowieka, który nie czci autentycznie Świąt Wielkanocnych, świadomie zapiera się wiary i Pana Boga. Mówi Bogu wprost: *Nie potrzebuję Twojej łaski i błogosławieństwa na kolejny tydzień, nie jesteś mi potrzebny. Dam sobie w życiu radę*

godniowym wspomnieniem Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego (zob. KKK nr 2180nn). Stąd jeśli ktoś gotów jest opuścić z byle powodu niedzielą Mszę św., podobny jest do człowieka, który nie czci autentycznie Świąt Wielkanocnych, świadomie zapiera się wiary i Pana Boga. Mówi Bogu wprost: *Nie potrzebuję Twojej łaski i błogosławieństwa na kolejny tydzień, nie jesteś mi potrzebny. Dam sobie w życiu radę*